Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 69 | Katowice, sobota 23-go marca 1929. | Rok 28

Wstrząsy ziemi w Bytomiu.

Bytom. (Tel. wł.) W ostatnich 2 dniach dały się tu odczuć trzy wstrząśnienia ziemi. Dotychczas stwierdzono, że podczas jednego z tych wstrząśnień na kopalni Karsten Centrum trzech górników zostało zasypanych, których jednak zdołano uratować. Ponieważ aparaty obserwatorjum w Raciborzu nie zanotowały trzęsień ziemi, przypuszczać należy, że wstrząsy te były lokalnej natury.

Kongres młodzieży katolickiej.

Kraków. (PAT). W pierwszej połowie kwietnia stowarzyszenie akademickiej organizacji „Odrodzenie" organizuje w Krakowie pierwszy kongres akademickiej słowiańskiej młodzieży katolickiej.

Samobójstwo senatora.

Warszawa. (AW). W południe rozeszła się wiadomość, że senator Miklaszewski popełnił samobójstwo w prywatnem mieszkaniu. Jak wiadomo senator Miklaszewski stawał przed Sądem marszałkowskim w znanej aferze naftowej. Po południu odbyć się miała przed Sądem marszałkowskim konfrontacja między senatorem Miklaszewskim a posłem Towarnickiem.

Za szpiegostwo.

Toruń. (PAT). W czwartek zakończyła się przed sądem okręgowym w Toruniu 4-dniowa ponowna rozprawa tajna o szpiegostwo przeciwko byłemu kapitanowi niemieckiemu, Maks. Krausemu, który w roku 1928 został skazany na cztery lata więzienia, za uprawianie szpiegostwa na rzecz ościennego państwa. Trybunał wydał wyrok, skazujący Krausego na cztery lata ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Skazany zapowiedział wniesienie rewizji wyroku.

Pociąg papieski.

Rzym. (AW). Ministerstwo Robót Publicznych zamówiło pociąg papieski, który składać się będzie z 5-ciu wagonów: pierwszy będzie dla Papieża, drugi kaplica, trzeci świta, czwarty bagaż a piąty służba i kuchnia. Całość będzie ostatnim wyrazem techniki.

Tajemniczy samolot rosyjski.

Wilno. (PAT.) Dnia 20 b. m. w odległości jednego km. od stacji kolejowej Królewszczyzna opadł wskutek zepsucia się motoru sowiecki samolot wojskowy z dwoma lotnikami i karabinem maszynowym. Według wyjaśnień lotników odbywali oni podróż z Orsny do Smoleńska i w drodze zabłądzili. Władze bezpieczeństwa przekazały lotników i samolot władzom wojskowym.

Atak socjalistów na Poincarego odparty.

Paryż. (PAT.) Na posiedzeniu izby w czasie ogólnej dyskusji odrzucono 342 głosami przeciw 233 wniosek socjalistów, domagający się skreślenia kredytów dla oddziałów okupacyjnych w Chinach, przeciwko któremu Poincare postawił kwestję zaufania.

Nad trumną marszałka Focha.

Paryż. (PAT.) Od wczesnego rana przed domem marszałka Focha zebrały się liczne tłumy, wśród których znajdowali się przedstawiciele wszystkich sfer społecznych. Między innemi przybyli nuncjusz apostolski, prezydent Doumergue, Clemenceau, oraz wielu generałów i wyższych oficerów. W godzinach rannych przybył także silnie wzruszony ks. Foch, brat marszałka. Król Albert belgijski zapowiedział swój przyjazd do Paryża.

Pogrzeb marszałka Focha odbędzie się w sobotę lub niedzielę, aby umożliwić wzięcie w nim udziału delegacjom zagranicznym. Postanowiono, że pogrzeb odbędzie się na koszt państwa. Dotychczas pogrzeby narodowe mieli tylko Cambetta, Victor Hugo, Pasteur, Carnot i Feliks Faure.

„Journal" podaje, że ciało marszałka Focha będzie wystawione na widok publiczny pod Łukiem Tryumfalnym. Dziennik przewiduje, że ceremonje religijne odbędą się w katedrze Notre Dame, zwłoki zaś złożone zostaną w pałacu inwalidów.

Na posiedzeniu senatu przewodniczący wygłosił przemówienie, poświęcone pomieci marszałka Focha, poczem na znak żałoby senat na godzinę zawiesił posiedzenie. Po przerwie senat uchwalił kredyty na pogrzeb narodowy zmarłego marszałka.

Warszawa. (PAT.) Referat prasowy gabinetu ministra spraw wojskowych komunikuje, że z powodu śmierci marszałka Francji i Polski, Focha, z ministerstwa spraw wojskowych została wysłana na ręce francuskiego ministra spraw wojskowych następująca depesza kondolencyjna:

Głęboko wzruszony wiadomością o zgonie marszałka Francji i Polski, Ferdynanda Focha, łączę się całem sercem z żałobą Francji i proszę o przyjęcie wyrazów najserdeczniejszego żalu i współczucia ze strony wojska polskiego wobec straty, jaka dotknęła wojsko francuskie przez śmierć największego żołnierza i największego syna Francji.

W pogrzebie marszałka Francji i Polski, Ferdynanda Focha, weźmie udział imieniem wojska, inspektor armji, generał dywizji, Jan Romer. Udział w pogrzebie wezmą również wszyscy oficerowie polscy, przebywający we Francji służbowo. Generał Romer złoży osobiście kondolencje na ręce francuskiego ministra wojny i rodzinie zmarłego oraz wieniec ze wstęgami o barwach orderu „Virtuti Militari". Imieniem rządu polskiego ofiaruje wieniec ambasador polski w Paryżu.

W dniu pogrzebu odbędzie się z ramienia wojska w katedrze warszawskiej uroczyste nabożeństwo z udziałem przedstawicieli najwyższych władz i korpusu dyplomatycznego.

Londyn. (PAT.) W związku z śmiercią marszałka Focha rząd angielski przesłał rządowi francuskiemu pismo z wyrazami najgłębszego ubolewania, przypominając niezapomniane zasługi zmarłego dla spraw sojuszniczych.

Na pogrzebie reprezentować będzie króla angielskiego książę Jerzy.

Paryż. (PAT.) Hołd zwłokom marszałka Focha złożyli akredytowani w Paryżu ambasadorowie, przyczem ambasadorowie hiszpański i belgijski złożyli na ręce prezydenta Doumergue'a kondolencje swoich rządów i monarchów. Ambasador hiszpański wyraził również kondolencje imieniem generała Primo de Rivery. Marszałek Joffre także złożył hołd pamięci zmarłego.

Bruksela. (PAT.) Na posiedzeniu izby przewodniczący wyraził hołd pamieci marszałka Focha oraz wdzięczność i podziw narodu belgijskiego dla męża, którego imię pozostanie na zawsze związane z oswobodzeniem Belgji.

Dodatek dla urzędników państwowych

Warszawa. (PAT.) Komisja budżetowa na wtorkowem posiedzeniu obradowała nad sprawozdaniem posła Krzyżanowskiego (B. B.) o rządowym projekcie ustawy o dodatku na mieszkanie dla urzędników państwowych. Artykuł 1-szy projektu upoważnia radę ministrów do podwyższenia od 1 stycznia 1929 r. stawki dodatku na mieszkanie w tym samym stosunku, w jakim wzrosło komorne w domach, podlegających ustawie o ochronie lokatorów. Komisja uchwaliła projekt ustawy zgodnie z projektem rządowym jednomyślnie w drugiem i trzeciem czytaniu, przyczem dodatek ten za zgodą kierownika ministerstwa skarbu, p. Grodyńskiego, rozszerza art. 1 na funkcjonarjuszów województwa śląskiego, płatnych z ogólnego budżetu państwa.

Następny punkt obrad, wniosek 7 klubów w sprawie przekroczeniu niektórych części budżetu za rok 1929/30 referował poseł Czapiński (P. P. S.). Wniosek domaga się uchwały sejmu, wzywającej prezesa najwyższej izby kontroli państwa, aby poinformował sejm, czy gospodarka budżetowa rządu w bieżącym roku budżetowym odbywa się w granicach uchwalonego przez sejm budżetu. Referent domaga się od N. I. K. wyjaśnień, jak wielkie są dotychczasowe przekroczenia, czy izba interwenjowała z tego powodu, kiedy, ile razy itd.

Kierownik ministerstwa skarbu pan Grodyński zapowiada, że zgodnie z zarządzeniem, wydanem w porozumieniu z premjerem Bartlem, będzie ściśle przestrzegał budżetu i w jego wykonaniu będzie kierował się zasadą oszczędności. Po tem wyjaśnieniu wniosek 7-miu stronnictw przyjęto.

Wybory w Anglji.

Za dwa miesiące odbędą się w Anglji wybory do izby gmin. Już teraz stronnictwa przygotowują się do kampanji wyborczej, która niezawodnie będzie bardzo zacięta. Chodzi bowiem o doniosłą rzecz nietylko dla stosunków wewnętrznych w Anglji, nietylko dla rozstrzygnięcia pytania, czy mają rządzić, jak dotychczas, konserwatyści, popierający przedewszystkiem interesy przemysłowców i kapitalistów, czy też przyjdzie do władzy kierunek, uwzględniający w pierwszej linji interesy warstw pracujących. Chodzi także o to, jak w przyszłości kształtować się będzie polityka zagraniczna Anglji, od niej bowiem zależy w przeważnej części rozwój stosunków międzynarodowych.

Pierwotnie zapowiadano wybory na 29 maja. Na wiadomość o tem partja pracy natychmiast wynajęła na 28 maja, to jest w przeddzień wyborów, wszystkie najlepsze sale w całej Anglji na zgromadzenia, aby dla siebie wyzyskać ostatnią chwilę na agitację i uniemożliwić zebrania konserwatystów. Na to sprytne pociągnięcie odpowiedzieli jednak konserwatyści równie sprytnie. Postarali się o to, że rząd przesunął termin wyborów o jeden dzień, mianowicie na 30 maja, a równocześnie konserwatyści wynajęli te same sale na 29 maja. W ten sposób na placu boju będzie ostatnią partja konserwatywna.

Czy to jednak wpłynie decydująco na wynik wyborów, trudno przewidzieć. Do wyborów zostają jeszcze całe dwa miesiące, a zatem dosyć czasu na odpowiednie urabianie nastrojów w szerokich masach. Jest więc bardzo prawdopodobne, że dzięki tej agitacji uda się pozbawić konserwatystów pewnej liczby mandatów, tem łatwiej, że są oni partja rządzącą. A jeszcze nie było na świecie takiego rządu, któryby zdołał spełnić wszystkie nadzieje, wszystkim dogodzić i zrealizować wszystkie obietnice, jakie stronnictwo czyniło wyborcom. Rząd Baldwina nie stanowi też pod tym względem wyjątku.

Jednem z najważniejszych zagadnień, jakiego rząd nie rozwiązał, jest zagadnienie bezrobocia. Skarb państwa utrzymuje obecnie blisko półtora miljona bezrobotnych. Robotnicy angielscy zdają sobie sprawę z niebezpieczeństw tego stanu rzeczy i domagają się radykalnej zmiany. A przedsiębiorcy także są z tego stanu niezadowoleni, uważają bowiem, że rząd na zapomogi wyrzuca pieniądze nieproduktywnie, zamiast te olbrzymie sumy użyć na inwestycje. Nie ulega zatem wątpliwości, że sprawa bezrobocia wysunie się na czoło agitacji wyborczej.

Ale zagadnienie to jest zbyt trudne, aby można się spodziewać jakiejś recepty. Dotychczas tylko jeden Lloyd George, przywódca liberałów wygotował projekt, który jego zdaniem choć w części usunie tę bolączkę. Proponuje on obmyślenie robót publicznych, przy których połowa bezrobotnych znalazłaby zatrudnienie. Według je-

go obliczeń na te roboty należałoby przeznaczyć 160 miljonów funtów szterlingów, przez przeciąg dwóch lat.

Plan ten wydaje się bardzo prosty. Ale najważniejsza rzecz, czy państwo zdoła uruchomić potrzebną sumę i co się stanie wówczas, gdy po dwóch latach roboty się skończą? Czy znowu bezrobocie?

Słusznie też minister pracy określił projekt Lloyd Georga jako demagogję, obliczoną na kaptowanie wyborców. Zapowiedział też, że partia konserwatywna wypracuje swój własny, rozsądny projekt likwidacji bezrobocia. Bardzo to pięknie — tylko dlaczegóż konserwatyści, rządząc przez 5 lat Anglją, dotychczas tego nie zrobili? Zarzucają więc innym demagogję, a sami nie inaczej postępują.

Także w niektórych innych dziedzinach rząd konserwatystów nie osiągnął tego, co obiecywał przy poprzednich wyborach. Jedynie w polityce zagranicznej może się pochlebić pewnymi sukcesami, przedewszystkiem w dziele utrzymania pokoju, który jest podstawą rozwoju gospodarczego Anglji. Ale także w tej dziedzinie inne stronnictwa mają wiele zastrzeżeń, więc i na tym terenie toczyć się będzie niewątpliwie ostra walka.

Przegląd polityczny

O język w kościele.

Niektóre pisma podały wiadomość, że na skutek skargi rządu hiszpańskiego, Ojciec św. zabronił duchowieństwu Katalonji używania w kazaniach innego języka, aniżeli hiszpańskiego. Wiadomość ta jest nieprawdziwa. Chodziło o to, że niektórzy duchowni katalońscy nie chcieli słuchać spowiedzi w języku hiszpańskim. Przeciwko temu wniesiono protest, który został przez Watykan uwzględniony. Równocześnie co do kazań Watykan orzekł, że rozsądek radzi objaśniać ewangelję w narzeczu katalońskiem nawet wówczas, gdy istnieje przypuszczenie, że słuchacze znają język hiszpański.

Pisząc o tej sprawie, organ katolików niemieckich „Oberschlesischer Kurier" zauważa złośliwie, że podobnie swego czasu protestowano przeciwko tym księżom górnośląskim, którzy nie chcieli słuchać spowiedzi w języku niemieckim. Niechże jednak organ katolicki zapyta się swych przyjaciół na Śląsku Opolskim, czy sumiennie przestrzegają orzeczenia Watykanu co do języka, w którym wygłaszane być mają kazania? My wiemy, że na Śląsku Opolskim istnieje silna tendencja ku ograniczaniu nabożeństw i kazań w języku polskim. Odnośni księża uzasadniają to tem, że ludność rozumie po niemiecku, że woli słuchać kazań po niemiecku, skoro nie posyła dzieci do szkół polskich, czy niemieckich. Takie rozumowanie jest nietylko błędne, bo nie uwzględnia warunków, które zmuszają rodziców do posyłania dzieci do szkół niemieckich, ale także sprzeczne z wyraźną wskazówką Watykanu i szkodliwe dla samej religji. Ale niestety pewna część duchowieństwa Śląska Opolskiego jest tak zacietrzewiona na punkcie polityczným, że swe nacjonalistyczne poglądy wprowadza w czyn nawet w kościele nie bacząc, jakie to szkody wyrządza Kościołowi.

Przed decyzją w sprawie odszkodowań.

Pisma francuskie donoszą, że w bieżącym tygodniu zapadnie decyzja w sprawie wysokości niemieckich spłat rocznych. „Petit Journal" pisze, że Francja robi w tej kwestji duże ustępstwa, aby zadokumentować swoją dobrą wolę. Co się tyczy Banku Reparacyjnego, to kapitału dostarczą prywatne banki i finansiści a nie oficjalne Banki Emisyjne. Bank Francuski i Federal Reserve Bank w myśl swoich statutów nie mogą brać udziału w takiej instytucji. Jako siedzibę banku wymieniają Brukselę.

Cziczerin chce powrócić do Moskwy.

Przebywający obecnie w jednem z sanatorjów pod Berlinem komisarz Cziczerin, nadesłał na ręce Stalina list, zapowiadający, iż z udzielonego mu bezterminowego urlopu z pełnienia obowiązków komisarza spraw zagranicznych skorzysta jedynie do 1 lipca, poczem zamierza powrócić do Moskwy dla objęcia urzędowania. Jednocześnie Cziczerin stwierdza, iż zamierza przyjąć udział w pracy partji. List zawiera w dalszym ciągu szereg uwag na temat obecnych posunięć sowieckiej polityki zagranicznej, przyczem Cziczerin akceptuje jej linje wytyczne. Według krążących pogłosek list Cziczerina sprawi tutejszym kołom partyjnym niespodziankę.

Więc Cziczerin chce objąć z powrotem swój urząd. Ale inna sprawa, czy jego będą chcieli mieć z powrotem!

Rosja przesiedla mieszkańców do Azji.

Dzienniki rosyjskie donoszą, że według projektu zatwierdzonego przez komitet główny do spraw przesiedlenia, władze mają przesiedlić z Ukrainy na Daleki Wschód w ciągu najbliższych 10 lat 7.350.000 rolników.

W roku bieżącym mają przesiedlić 175.000 włościan, a w latach następnych liczba przesiedlonych ma być stale powiększana.

Przesiedleńcy, co jest charakterystyczną okolicznością w nowem zarządzeniu, mają być wybierani przedewszystkiem z miejscowości graniczących z Polską oraz z nad wybrzeży morza Czarnego.

W gospodarstwach, z których włościanie będą wysiedleni, mają być założone wielkie komuny rolne i osady, złożone wyłącznie z byłych wojskowych armji czerwonej.

Bolszewicki car.

Poza granicami Rosji żyje znaczna liczba Rosjan, którzy uciekli z ojczyzny przed rewolucją, nie chcąc paść ofiarą krwawego bolszewizmu. Emigranci rosyjscy wierzą w to, że wcześniej czy później runie bolszewizm i że powrócą oni do ojczyzny, w której znowu zapanuje carat. Ponieważ tak car, jak i następca tronu zostali zamordowani przez bolszewików, przeto część emigrantów uważała za swojego cara wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, głównodowodzącego armją rosyjską w początkach wojny światowej. Druga część uznawała carem w. ksiecie Cyryla. Po śmierci Mikołaja Mikołajewicza Cyryl, jako jedyny pretendent do tronu rosyjskiego ogłosił manifest, w którym zapowiada, iż chciałby politykę rosyjską sprowadzić na właściwe tory. Charakterystycznem jest, że w. ks. Cyryl zamierza utrzymać ustrój sowiecki i zapewnić reprezentantom narodu stały wpływ na ustawodawstwo. Głównym filarem nowego systemu monarchistycznego byłby system sowiecki. Dalej zapowiada manifest wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy, wolność wyborów i przywrócenie wolności prasy. W końcu oświadcza ks. Cyryl, że wierzy w swój bliski powrót do Rosji dla wypełnienia swych obowiązków cesarskich.

Nie można dziwić się, że ks. Cyryl wierzy w obalenie bolszewizmu. Czy jednak naród rosyjski będzie chciał mieć z powrotem cara, to inna sprawa. Dziwnym też będzie taki car, który opierać chce swój tron na zasadach bolszewickich!

Wrogowie faszyzmu.

Emigranci włoscy należący do ruchu przeciwko faszyzmowi, na zgromadzeniu, odbytem w Paryżu, omawiali oświadczenie Mussoliniego, w którem dyktator włoski zapewniał, że nie odnowi praw wyjątkowych przeciwko nim, jeżeli oni uznają panowanie faszyzmu za ustalone i zaprzestaną agitacji przeciwko rządowi włoskiemu.

Zebrani uchwalili rezolucję głoszącą, że Włosi wygnani z Włoch, nie uznają faktów dokonanych i w dalszym ciągu będą prowadzili walkę z faszyzmem.

Akcja przedwyborcza we Włoszech.

Akcja przygotowawcza do wyborów do izby faszystowskiej, mających się odbyć w przyszłą niedzielę nie nosi w najmniejszym nawet stopniu charakteru walki przedwyborczej. Cała akcja sprowadza się jedynie do zwerbowania jak największej ilości obywateli, którzyby wzięli udział w dniu 24 marca w głosowaniu, oddając swe głosy na listę 400 rządowych kandydatów. Kandydaci rozjechali się do miejscowości rodzinnych i wzywają ludność do wzięcia udziału w głosowaniu.

Chińczycy przeciwko komunizmowi.

Z Szanghaju donoszą, iż kongres Komintangu, który rozpoczął swe obrady w Nankingu, powziął szereg uchwał, przeciwstawiających się propagandzie komunistycznej w Chinach i oświadczył się za zwalczaniem komunizmu.

Nie wszyscy uczestnicy kongresu są jednak zwolennikami rządu. Część ich zarzuca rządowi, iż wywierał silny nacisk na wyborców. W wielu okręgach delegaci byli poprostu wyznaczani. Całe lewe skrzydło Komintangu było odsunięte od wyborów. Lewe skrzydło opublikowało protest w którym twierdzi, iż obecny kongres reprezentuje jedynie większość rządową. Na kongres nie dopuszczono publiczności, a nawet dzienników.

SZAROTKA.

—o—

(Dokończenie).

Gwiazdkę szarotkę przejął znowu ból srogi, tem sroższy, że ona była zwiastunką nieszczęścia niebogi. Gdy więc z wiosną stajały śniegi, otoczyła wieńcem białych kwiatuszków głowę umarłej, że wyglądała jak w gwiaździstej koronie. Przechodzący tamtędy ludzie znaleźli umarłą góralkę i odgadłszy przyczynę jej śmierci, pogrzebali litośnie i krzyżyk z kosodrzewiny zatknęli na grobie, a kwiatki szarotki, co niby aureola na świętych obrazku wieńczyły jej głowę, zerwali jako symbol prawdziwej, wiernej aż do grobu miłości...

— Odtąd — dokończył Gustaw po krótkiej pauzie, a głos jego przybrał ton prawie uroczysty — gdy młodzian z Podhala pokocha całem sercem dziewczę swej wioski, idzie na wysokie hale narwać wiązkę szarotek i przynosi swej ukochanej te gwiazdki z nieba na znak, że na wieki ją kochać będzie niezmiennie i gotów dla niej poświęcić życie.

Młodzieniec zamilkł, wymówiwszy ostatnie słowa powoli i z naciskiem; Anusia spuściła oczy i szli milcząc oboje.

Po długiej chwili ozwał się Gustaw, a w głosie jego przebiło się wzruszenie, którego nie był w stanie opanować:

— Czy pani pozwoli mi teraz ofiarować sobie te kwiatki?

Anusia zadrżała cała, jej ręka wysunęła się z ramienia młodzieńca, chciała pobiedz do babki, ale nogi odmówiły jej posłuszeństwa, i stanęła jak nieruchoma, ze zwieszoną głową. Gustaw stał przed nią, a serce biło mu tak silnie, że niemal słyszeć mogła jego tętno. Zdawało jej się, że czuje jego wzrok, że ją przenika do głębi. Chciało coś mówić, o coś prosić, ale nie mogła dobyć głosu z piersi, nie śmiała podnieść oczu i coś niepojętego działo się w jej duszy.

Znała Gustawa, kiedy jeszcze była dziewczynką dziesięcioletnią. Byli oboje sierotami, bo rodzice odumarli ich bardzo wcześnie. Ją wypieściła babka, która przebolała stratę męża, córki i zięcia, aby żyć tylko z wnuczką swoją i dla wnuczki swojej. Jego wychowywał wuj, stary kawaler, niegdyś przyjaciel od serca i sąsiad jej ojca, a następnie jedyny doradca i opiekun babki. Widywała Gustawa, ile razy przybywał na święta i ferje do wuja; wyglądała z upragnieniem jego powrotu, gdy odjechał, cieszyła się serdecznie gdy wrócił. Nie wyobrażała sobie wilji i święconego na Wielkanoc bez niego i pana Ignacego. Nie pojmowała, jakby się mogła bawić, gdyby jego nie było, bo on przecie jeszcze lalkami z nią się bawił i takie śliczne dla jej lalek umiał urządzać bale, jak nikt. Potem opowiadał jej o każdej drobnostce, co robił w szkołach we Lwowie i na akademji w Wiedniu; czytywał jej naprzód nieswoje, a później swoje wiersze, które ją wiecej zachwycały, niż najpiękniejsze utwory Mickiewicza i Słowackiego, i chowała staranie każdy świstek jego ręką zapisany. Podzielała całem sercem każdą jego radość, gryzła się każdem jego zmartwieniem i wiedziała o tem dawno, że go kocha, ale dopiero teraz uczuła, że go kocha nie jak babunia, nie jakby go kochała, gdyby był jej bratem, i chociaż nie umiała zdać sobie sprawy z tego, co się z nią stało, zdawało jej się jednak, że musiałaby umrzeć, jak owa góralka, gdyby on umarł.

Zebrała wszystkie siły, postąpiła krok naprzód, podniosła głowę i oczy jej spotkały się z oczami Gustawa. Zobaczyła, że były wilgotne, a patrzyły na nią z takim wyrazem niewymownej słodyczy, prośby, miłości, jak dotąd nikt, ani on nawet na nią nie patrzył nigdy, i pod wpływem tego wzroku, w którym przelewała się cała jego dusza, rozbudził się nagle w jej sercu cały świat nowych uczuć i nowych rozkoszy.

Wyciągnęła rękę i szepnęła głosem ledwie dosłyszanym:

— Daj pan. Te biedne szarotki, tęskniące do nieba, będą mi zawsze milsze nad wszystkie kwiaty ziemi.

Gustaw objął jej rękę i przycisnął do ust a Anusia uczuła, że łza stoczyła się na jej rękę...

— Gustawie! — ozwał się głos donośny pana Ignacego z dołu — a chodźcież prędzej, czekamy na was z babunią.

— Idziemy, idziemy, wujaszku! — odpowiedział Gustaw, podając ramię Anusi, która drżącą ręką przypinała szarotki do gorsu swej niebieskiej sukienki.

Szli przyśpieszonym krokiem z góry. Pod nimi w parowie szumiał spieniony strumień po skałach. Nad nimi wsparte na głowach turni, owianych mgłami, sklepiło się niebo, płonące jeszcze na zachodzie purpurowym blaskiem zorzy wieczornej, a na wschodzie oświetlone już księżycem w pełni i migocące wschodzącemi gwiazdami.

Z koszycka, który Anusia niedbale trzymała w ręce, trzęsły się im kwiaty pod nogi, a oni patrzyli w gwiazdy, i zdawało im się, że milczące gwiazdy odzyskały głos i śpiewają jakąś pieśń cudowną, jak w owej pierwszej dobie stworzenia, bo w ich sercach grała anielska harmonja pierwszej miłości...

Gdy się zbliżali do idących przodem, zapytała Anusia z cicha nieśmiało:

— Czy pan nigdy, dla nikogo nie będzie już się wspinał po takie gwiazdki z nieba?

— Nigdy! — odpowiedział młodzieniec, tuląc jej drobną rączkę w swoich dłoniach. Nigdy! Bóg mi dał moją gwiazdkę z nieba i wszystkie inne zgasły dla mnie na wieki.

— Gdzieś podziała twoje kwiaty? — rzekła babka do nadbiegającej ku niej Anusi, wskazując na próżny koszyczek w jej ręce.

—Ach prawda — zawołała zagadnięta, śmiejąc się wesoło — Pogubiłam je wszystkie, biegnąc z góry. Tylko te mi zostały — dodała, przyciskając ręką przypięte do gorsu szarotki.

— Cóż to za szczególne kwiatki? — zapytała babka. Takich nigdy u nas nie widziałam.

— Tak babuniu! — odpowiedziało dziewczę, całując babkę w rękę i uśmiechając się do niej pieszczotliwie — bo to są gwiazdki, po które bardzo wysoko wspinać się potrzeba.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota
23
marca

Św. Wiktorjana i towarz. męczenników. † 484.

Św. Nikona z 29 towarz. męczenników.

SŁOW.: CZCIMISŁAW.

Chrystus raz jest ofiarowan, aby grzechy wielu wyniszczył; drugi raz bez grzechu okaże się tym, którzy oczekują ku zbawieniu. (Żyd. IX, 28).

Zdanie: Nie wiemy, jak nas Bóg doświadczać będzie, ale to wiemy, że łaska Boska zawsze gotowa wesprzeć naszą słabość. Uczyńmy się godnymi, składając codziennie, drobne ofiary.

Rocznice: 1576 książę Maksymiljan zaprzysięga pacta conventa. — 1589 zgon Marcina Kromera, bisk. warmińskiego w Heilsbergu i dziejopisarza polskiego. — 1848 triumfalny pochód Mirosławskiego. — 1923 eksplozja naczynia z benzyną, na kopalni „Heinitza“ przy Bytomiu.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godzinie 5.42, zachodzi o godz. 18.01. — Księżyc wschodzi o godzinie 15.44, zachodzi o godz. 5.29. — Wenus w opozycji z Merkurem. Wzniesienie proste słońca: 0 godz. 8 minut 42 sek.; zboczenie + 0° 57'.

Długość dnia 12 godzin 19 minnut. — Zmiany powietrza: wiatr, grad. Jutro: wietrzno, dżdżysto.

— Wszystkim, którzy dotychczas nie odnowili przedpłaty na „Katolika“, przypominamy, by bezzwłocznie to uczynili u listowego, na poczcie lub też u naszych pp. agentów.

Kto tego natychmiast nie uczyni, nie może liczyć na dostarczenie pierwszych numerów w miesiącu kwietniu.

Czasy obecne są tak bardzo ciekawe, że nie powinno u nas być obywatela bez gazety. Każdy katolik i polak w województwie śląskiem z konieczności czytać i abonować musi „Katolika“ z jego licznemi dodatkami dla wszystkich stanów.

„Katolik“ podaje szybko i wyczerpująco poza wiadomościami z naszego województwa, wiadomości z całej Polski i z całego świata. Informuje swoich czytelników rzeczowo, nie wdaje się w żadne zatargi (jak to czynią inne gazety), a co najważniejsze nie stoi na usługach żadnej partji politycznej. To główne zalety „Katolika“, który jak dawniej i teraz także/jedynie służy sprawie katolickiej i polskiej bez jakichbądź ubocznych intencji. Jednem słowem jest gazetą niezależną.

Wobec tego „Katolik“ zasługuje na poparcie szerokich warstw społeczeństwa naszego. Spodziewamy się gorliwego poparcia od wszystkich dotychczasowych czytelników naszych, którzy nietylko sami dalej abonować powinni „Katolika“ lecz zjednywać dla niego nowych abonentów. Każdy dotychczasowy czytelnik niechaj zjedna choćby tylko jednego nowego abonenta, a „Katolik“ więcej jak dotychczas będzie mógł czynić dla gazety i jej czytelników.

— Awanse urzędników pocztowych. Ministerstwo Pocztt i Telegrafów wydało 14.000 dekretów nominacyjnych, które mają być doręczone awansowanym pocztowcom w dniu 1 kwietnia bieżącego roku.

— Przygotowania do poboru wojskowego. W miesiącu kwietniu bieżącego roku nie odbędą się, jak to miało miejsce w latach poprzednich, dodatkowe komisje poborowe dla tych, którzy z jakichkolwiek powodów nie stawili się w przepisanym czasie do normalnego poboru. Miesiąc ten wyzyskany będzie przez władze dla przygotowań do poboru, który rozpocznie się w maju bieżącego roku. Do poboru powołani będą poborowi rocznika 1908 oraz ci z roczników 1907 i 1906, którzy przy poprzednich poborach uzyskali kategorję „A“.

— W sprawie wszechsłowiańskiego zjazdu śpiewaczego w Poznaniu. Jak niedawno donosiliśmy od 18 do 22 maja odbędzie się w Poznaniu wszechsłowiański zjazd śpiewaczy. Polskie kółka śpiewacze już od kilku miesięcy urządzają lekcje, by pieśni popisowe wypadły jak najlepiej. Zainteresowanie chórów zagranicznych jest ogromne. Komitet wykonawczy pracuje usilnie, aby zapewnić gościom możliwe i dogodne warunki pobytu, a przedewszystkiem, aby tak występy chórów masowych jak i popisy poszczególnych kół stały na wysokim poziomie artystycznym. W miesiącu marcu wygłoszą członkowie komitetu wykonawczego przez radjo szereg odczytów tak o zjeździe, jak i o znaczeniach śpiewactwa w kulturze narodów. Komunikaty będą przez radjo nadawane każdej niedzieli.

Województwo śląskie

* **Kurs dla lakierników.** Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach ma zamiar w najbliższych dniach uruchomić w Katowicach kurs imitacji drzew i marmurów dla lakierników, pod kierownictwem wiedeńskiego instruktora. Informacyj udziela Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach, ul. Słowackiego 19.

* **Sprawa dodatku dla hutników.** Orzeczenie komisji arbitrażowej i pojednawczej dotyczące dodatku dla fachowców w hutach metalowych Ministerstwo pracy i opieki społecznej skierowało z powrotem do komisji, celem dokładniejszego opracowania, albowiem treść obecnego układu nasuwa możliwości podwójnego tłumaczenia orzeczenia. Celem usunięcia tego komisja w najbliższych dniach powtórnie ściśle określi swoje orzeczenie, tak, że jeszcze przed 1 kwietnia roku bieżącego orzeczenie to będzie mogło otrzymać moc obowiązującą.

* **Sprawa uruchomienia linij lotniczych.** Zarząd linji lotniczej „Lot“ donosi, iż termin uruchomienia linji Katowice—Łódź z połączeniem do Warszawy i Poznania, oraz Katowice—Poznań—Bydgoszcz—Gdańsk, dotychczas ze względów technicznych nie został jeszcze ściśle ustalony. Linje te jednak w każdym razie będą otwarte w ciągu bieżącego roku.

Z Katowickiego.

Katowice. (Oficer zastrzelił restauratora). W środę wieczorem restauracja Jabłonki przy ulicy Kościuszki była widownią tragicznego zajścia. Porucznik 8 pułku ułanów z Krakowa Hugo Kornberger przybył do wymienionej restauracji, dzierżawionej przez ojczyma jego narzeczonej, Wilhelma Warzeche. Po wymianie kilku słów porucznik Kornberger oddał do Warzechy 2 strzały z rewolweru, kładąc go trupem na miejscu. Następnie porucznik wyszedł z lokalu i na ulicy uwiadomił o zajściu najbliższego policjanta, poczem udał się sam do żandamerji, oddając się w ręce władzy. Jako powód swego czynu, porucznik Kornberger podał złe obchodzenie się Warzechy z jego narzeczoną. Kornbergera odstawiono do Krakowa.

— (Ruch autobusowy). W tych dniach nastąpiło uruchomienie ruchu autobusowego pomiędzy Bielskiem a Katowicami. Cztery razy dziennie wyjeżdżają wozy z Katowic oraz 4 razy dziennie z Bielska. Przejazd trwa zasadniczo półtory godziny. Odjazd z Katowic o godzinie 7 — 10.30 — 15.30 i 20. Wyjazd z Bielska o godz. 6.30 — 9. 30 — 15 i 19.30. Jak swego czasu donosiliśmy autobusy jadą przez Murcki, Tychy, Kobiór, Piasek, Pszczyna, Goczałkowice, Dziedzice, Czechowice-Bielsko.

— (Aresztowanie złodzieja). Na ulicy Powstańców w Katowicach przytrzymano 2 osobników, którzy nieśli paczki. Antoni F. z Król. Huty uciekł, a Wilhelma Dejasa z Katowic odstawiono na policję. Aresztowany przyznał się, iż razem ze zbiegłym osobnikiem dokonał włamania do lokalu „Zdrowia“ przy ulicy Dworcowej w Katowicach. Właścicielem tego lokalu jest Henryk Kulpok. Łup złodziejski składał się z czekolady, cukierków, kiełbasy, zegarka i innych rzeczy. Policja wdrożyła śledztwo. Dejas będzie zatrzymany w areszcie policyjnym aż do ukończenia dochodzenia.

— (Pod kołami samochodu). Autobus Katowice-Siemianowice przewrócił urzędnika, który przechodził przez jezdnię. Urzędnik doznał okaleczenia głowy. Kierownik samochodu winy nie ponosi. Na drodze powrotnej z Katowic, od strony Welnowca, zbliżała się furmanka. Woźnica spadł z wozu akurat przed koła autobusu. Szofer zdołał zatrzymać samochód tuż przed furmanem. Dzięki przytomności umysłu szofera woźnica nie został okaleczony.

Bogucice pod Katowicami. (Kurs dla członków ochotniczej straży pożarowej). W ubiegłą niedzielę odbył się w Bogucicach egzamin Ochotniczej Straży Pożarnej, Katowice oddział II z obrony przeciwgazowej przed komisją egzaminacyjną. Kurs przeprowadził instruktor przeciwgazowy J. Jarzyna z zawodowej straży pożarnej miasta Katowic. Piętnastu strażaków zdało egzamin z dosyć dobrym wynikiem. Prezes straży Miarczyński ufundował dla uczestników kursu 12 nagród, które wręczono strażakom po skończonym egzaminie. Uczestnicy kursu składają p. instruktorowi Jarzynie serdeczne podziękowanie za jego pracę podczas kursu.

Załęże pod Katowicami. (Uwiadomienie). W sobotę, dnia 23 bm. o godz. 20 odbędzie się w sali p. Kobicy (Spyra) walne zebranie T. C. L. w Załężu. Uprasza się wszystkich członków i czytelników o punktualne i pewne przybycie. W celu utworzenia komitetu obchodu Święta Narodowego 3-go Maja zaprasza się jednocześnie na powyższe zebranie wszystkie zarządy miejscowych towarzystw polskich. Czytelników uprasza się o rychły zwrot wypożyczonych książek.

Mysłowice. (Echa nieszczęśliwego wypadku na kopalni). Jak wykazały dochodzenia, powodem oberwania się zwałów węgla w kopalni mysłowickiej, o czem donosiliśmy w poprzednim numerze naszego pisma — był gruby pokład piaskowca, znajdujący się nad filarem. Ciężar piaskowca przebił pokład węgla, powodując katastrofę. Akcja ratownicza trwa w dalszym ciągu, jednak pomimo intensywnej pracy dotychczas nie udało się wydobyć zwłok trzech zabitych górników, gdyż spadające wciąż zwały węgla niezmiernie utrudniają usuwanie gruzów. Dwaj ranni przy wypadku robotnicy czują się stosunkowo dobrze i życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo.

Nowa Wieś w Katowickiem. (Przemytnictwo). W tych dniach został aresztowany Karol Sz. z Nowej Wsi pod zarzutem przemycania niemieckich wyrobów tytoniowych.

Chorzów w Katowickiem. (Śmiertelny wypadek w fabryce). Zatrudniony w elektrowni 22-letni pomocnik ciesielski M. Kokot z gminy Gole, powiat Kępno, wpadł do zbiornika, napełnionego wodą i utopił się. Zwłoki odstawiono do kostnicy w Chorzowie.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Sprawa zapomogi świątecznej). Jak niedawno donosiliśmy, zarząd miasta przyznał 45.420 zł jako zapomogę świąteczną dla bezrobotnych, inwalidów wojennych i socjalnych. Rada miejska zgodziła się na wypłatę zapomogi. Członek rady, Wrobel, zabrał głos i oświadczył, że kwota 45 tysięcy 420 zł jest zbyt niska dla tych biednych i inwalidów. Na tem tle wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja. Prezydent miasta Spaitenstein odpowiedział, że większej sumy uchwalić nie można ze względu na kasę miasta Król. Huty.

— (Zuchwała kradzież). Do składu kupca T. przy ulicy Wolności weszło dwóch osobników. Było to przed godz. 7 wieczorem. Ponieważ o tym czasie panuje zwykle wielki tłok, a sprzedawaczki są bardzo zajęte obsługiwaniem klienteli, przeto nie zauważono, że oba klienci przywłaszczyli sobie wałek materjału na ubrania. Sprawców dotychczas nie wyśledzono.

Z Świętochłowickiego.

Chropaczów w Świętochłowickiem. (Wykolejenie pociągu towarowego). Na torze między cynkownią a kopalnią, wyskoczyły z szyn 4 wagony. Jeden wagon został wywrócony, 3 rozbite. Z ludzi nikt nie został okaleczony.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Wypadek na ulicy). Na ulicy Krakowskiej nastąpiło zderzenie samochodu z furmanką Pawła Noworzyna z Zarzecza. Oba wozy zostały uszkodzone. Winę ponosi szofer E. Kelner z Katowic.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Przyjemny pracodawca). U gospodarza Jana M. w Ćwiklicach pracowała nieletnia Ewa G., sierota wychowana w domu sierot w Krakowie. Gospodarz M. zgwałcił sierotę 3 razy. Uwiadomiona o tem policja aresztowała zwyrodnialca. Sprawę skierowano do sądu. Zbrodniarza osadzono w więzieniu w Pszczynie.

Czułów w Pszczyńskiem. (Dzwony pogrzebowe). W tych dniach zmarł długoletni rendant fabryki celulozy, Seidel. Ostatnie lata Seidel spędził w Polsnitz w Niemczech. Seidel zmarł w 73 roku życia.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Posiedzenie Rady związkowej Stowarzyszenia młodzieży). W miniony poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady Związkowej Stowarzyszenia młodzieży okręgu rybnickiego. Posiedzenie zagaił prezes związkowy ks. prałat Pucher. Ks. prof. Tomala zdał sprawozdanie z działalności związku do 15 stycznia bieżącego roku. Związek rozwija się pomyślnie. W ubiegłym roku założono nowe towarzystwa w Gostyni i w Zawadzie. W Morawskiej Ostrawie odbyła się konferencja z przedstawicielami związku młodzieży czeskiej. Majątek związku wynosi 18.000 zł. — Uchwalono podwyższyć pensję sekretarzowi i wyrównać rachunki sekretarjatu okręgowego w Rybniku. Zjazd delegatów odbędzie się nie 21, lecz 20 kwietnia. — W dniu zjazdu odbędzie się poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia w katedrze w Katowicach. Do komitetu zjazdu wybrano ks. prał. Puchera, ks. prof. Tomalę, ks. prof. Matuszkę, nauczyciela Karugę i ks. Bróję. Następnie postanowiono urządzić wycieczkę do Poznania w sierpniu a w lipcu do Pragi. Komendant Związkowy Karuga zaznaczył, że hamulcem w rozwoju p. w. i w f. jest brak przyrządów lekko-atletycznych, które związek nie zakupił z powodu braku funduszów. Z powodu spóźnionej pory odroczono utworzenia komisji oświatowej.

— Schwytany na gorącym uczynku). Przed niedawnym czasem donosiliśmy, że na dworcu kolejowym w Rybniku skradziono centnar farby i centnar zboża. Sprawca podał, że nazywa się Józef Goralczyk. W międzyczasie stwierdzono właściwe nazwisko sprawcy tej kradzieży. Nazywa się on Stanisław Sklarski, pochodzi z Sosnowca. Sklarski był już kilka razy karany za włamanie i kradzież. Z tego powodu czeka go dotkliwa kara.

Pszów w Rybnickiem. (Sprawozdanie z posiedzenia związku młodzieży). W minioną niedzielę odbyło się posiedzenie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Nauczyciel Karuga wygłosił wykład. Następnie omawiano sprawę przedstawienia teatralnego. Wieczór teatralny odbędzie się 21 kwietnia. Po załatwieniu tej sprawy obradowano nad udziałem drużyny piłki nożnej w zawodach o mistrzostwo okręgu. Uchwalono, że po wielkanocnych świętach rozpoczną się ćwiczenia tych członków, którzy należą do oddziałów przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. Po odśpiewaniu pieśni „Choć burza huczy" przewodniczący zamknął zebranie.

Pszowskie Doły w Rybnickiem. (Bójka). Dnia 18 marca odbyło się przedstawienie teatralne szkoły dokształcającej. W zabawie oprócz młodzieży szkolnej brała także publiczność. Podczas tej zabawy bracia Rudolf i Franciszek Utrata, Fr. Tytko i Ludwik Krakowczyk z Pszowa wtargnęli do sali w stanie pijanym, nie chcąc uiścić opłate wstępu. Zachowywanie się osobników wywołało wielkie oburzenie wśród publiczności. Wreszcie wywiązała się bijatyka. Nauczyciel Maciejewski został poturbowany. Z powodu tej awantury wieczornica została przerwana. Publiczność udała się do domu. Sprawców zakłócenia spokoju domowego i przedstawienia teatralnego aresztowano. Nie ulega wątpliwości, że czeka ich dotkliwa kara.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Samobójstwo robotnika). W nocy na piątek 22 marca odebrał sobie życie pewien robotnik z Tarnowskich Gór lat około 27. Wyjechał on do Bytomia. Około godz. 12 w nocy usiadł sobie pod płotem naprzeciwko budynku, w którym do niedawna sprzedawano bilety i strzelił w serce z rewolweru. Śmierć nastąpiła natychmiast. W ubraniu samobójcy znaleziono list, z którego wynikało, że nieszczęśliwy pochodził z Tarnowskich Gór. Przyczyny popełnienia okropnego czynu narazie nie ustalono.

Stare Chechło w Tarnogórskiem. (Nowa gmina). Miejscowości Stare Chechło, Nowe Chechło i Świerklaniec mają być połączone i tworzyć razem gminę Świerklaniec. W gminie Świerklaniec ma powstać nowa szkoła. Wieś Stare Chechło ma 1650 mieszkańców.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Stare zwyczaje ludowe). W ostatnich latach ludność śląska, nawet wiejska, prawie zupełnie przestała praktykować stare zwyczaje wsi polskiej. W obecnym czasie warto wspomnieć o „topieniu bałwana." Jak starsi ludzie pamiętają, zwyczaj ten odbywał się w tygodniu, poprzedzającym niedzielę Palmową. Według naszych kronikarzy zwyczaj „topienia bałwana" był praktykowany nie tylko w Polsce, lecz we wszystkich krajach słowiańskich. Niektórzy pisarze twierdzą, że „bałwana" topiono u nas na pamiątkę zniszczenia wielkiej ilości bożków czyli bałwanów przez króla Mieszka po przyjęciu chrześcijaństwa. Są też tacy, którzy są zdania, iż „topienie bałwana" oznacza — pogrzeb zimy w czasie, gdy słońce wiosenne zaczyna przygrzewać, a więc około święta Zwiastowania N. M. P. Bałwany topiono na Śląsku jeszcze przed 30 laty.

Rusinowice w Lublinieckiem. (Po surowej zimie). Mrozy przestały dokuczać ludziom i zwierzętom. Podczas dnia, gdy słońce przygrzewa topnieją śniegi i lody. Pola i łąki są już zupełnie odsłonięte — oby tylko nie powtórzyły się mrozy, które zaszkodziłyby bardzo zasiewom zimowym. Obecnie po wsiach życie zaczyna się budzić. Z chałup wychodzą gospodarze, spoglądają na pola... Wróciwszy do domu, siadają na ławie i coś obliczają, przyczem czoła mają zachmurzone!... Inni znowu wyciągają pługi, brony, radła i różne narzędzia rolnicze, oglądają dokładnie, poczem najczęściej zanoszą do kowala lub kołodzieja. Narzędzia muszą być naprawiane, choć przed świętami rolnicy nie wyjadą na pole. Lecz porządny gospodarz rolnik zawczasu każe naprawić narzędzia. Po świętach wielkanocnych, gdy ziemia ostygnie, rolnicy rozpoczną orkę. Tymczasem wiele strapienia ma rolnik - gospodarz. Z lękiem wszyscy zaglądają do piwnic i kopców — a strach bierze, czy wszystko nie zmarzło, czy starczy na sadzenie? Ostre mrozy bowiem wielkie spustoszenia spowodowały na wsi. Bydło także bardzo ucierpiało — jak słusznie donosił „Katolik". — Lecz nadzieja rolników jest w Opatrzności Bożej. Więc chociaż obecnie troska gnębi rolnika, po świętach wielkanocnych rolnik, kreśląc znak krzyża, zabierze się do pracy wiosennej na roli i około obejścia domowego.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 21 marca: za 100 złotych 47.03 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.30 zł., za 1 dolar 8.91 zł., za 100 franków szwajcarskich 171.85 zł.

W **Warszawie** płacono w dniu 21 marca: za 100 franków franc. 34.74 zł., za 100 koron czeskich 26.32 zł., za 100 szylingów austrjackich 124.09 zł.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 21 marca 1929 r.

Żyto 33.50—34.00, pszenica 46.50 do 47.50, jęczmień 32.00—33.25, owies 33.25 do 34.25, osucie żytnie 25.00—26.00, osucie pszeniczne 26.50—27.50, mąka żytnia 49.00, mąka pszeniczna 65.75—69.75, wyka 46.00—48.00, prasowana słoma 6.75 do 7.25, luźna słoma 4.75—5.25, luźne siano 14.00—15.50, luźne siano noteskie 15.50 do 17.00.

Lipie w Lublinieckiem. (Zwłoki noworodka). Przy drodze, prowadzącej z Lubecka do Lipia, znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej. Istnieje przypuszczenie, że niemowlę zostało porzucone przez matkę podczas zawiei śnieżnej. Śmierć nastąpiła wskutek zmarznięcia.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Ujęcie szajki złodziejskiej). W ciągu ostatnich miesięcy dokonała na terenie powiatów bielskiego i cieszyńskiego zorganizowana szajka złodziejska szeregu zuchwałych włamań do mieszkań i restauracji, przyczem łupem tejże padła pokaźna ilość bielizny, biżuterji, żywności i t. p. w wartości około 8.400 zł. W związku z tem przeprowadzono kilkudniowe zbiorowe dochodzenia przy udziale zainteresowanych posterunków, wywiadowców oraz psa policyjnego, czego rezultatem było wykrycie szajki, składającej się z 6 osób, bezpośrednich sprawców oraz kilku uczestników i paserów. U przytrzymanych znaleziono większą część łupu, jak również używaną przy napadzie broń i amunicję. Jako bezpośredni sprawcy zostali aresztowani: Józef Mańdok, Jan Duława, Szafarz, Potempa, Lorek i Suchy Paweł.

Skoczów w Cieszyńskiem. (Pożar). W tych dniach wybuchł pożar w obejściu Antoniego Dudy. Ogień zniszczył cały dom. Szkodę pożarową ustalono na 15 tysięcy zł. Budynek był ubezpieczony na 900 dolarów, a martwy inwentarz na 3 tysiące zł. Przyczyny pożaru nie stwierdzono.

Dziedzice w Bielskiem. (Uwiadomienie). Targi na bydło i konie odbywać się będą od 1 kwietnia w każdy piątek po 1 i 15 każdego miesiąca. W razie przypadającego święta targi odbywać się będą w dzień poprzedni.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Zasądzenie niesumiennego urzędnika). Przed sądem okręgowym odbyły się dwie rozprawy przeciwko byłemu komornikowi Hugonowi Michelisowi. W pierwszej instancji Michelis stawał oskarżony o to, że będąc sekretarzem urzędu rozjemczego w Sosnowcu od 1920 do 1925 roku przywłaszczył sobie 443 zł oraz ukrył różne księgi i akta. W sprawie tej skazany został na jeden rok więzienia z pozbawieniem praw. Po zastosowaniu amnestji karę zmniejszono do połowy. — Następnie rozpatrywana druga sprawa przeciw Michelisowi o to, że jako komornik sądowy w latach 1926/27 w Sosnowcu przywłaszczył sobie 9.341 zł, pochodzących z kwot pobranych u ludzi. Michelis skazany został za to przywłaszczenie na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw. Obie kary na mocy amnestji zmniejszono do jednego roku.

Częstochowa. (Kosztowna pielgrzymka). Franciszek Starzyński z Białegostoku przyjechał na Jasną Górę pomodlić się. Ale tutaj jakiś złodziejaszek wyrznął mu kieszeń kamizelki i skradł papiery wartościowe na ogólną sumę 4.200 zł.

Tuchola. (Maski nie zawsze chronią od zaczadzenia). W cegielni Zielkiego w Tucholi na Pomorzu zdarzył się tragiczny wypadek. Dwaj monterzy i dwaj robotnicy zajęci przy naprawie kotła parowego ulegli ciężkiemu zatruciu gazem wydobywającym się z kotła, chociaż zabezpieczyli twarze maskami ochronnemi. Tylko dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej dwu zdołano uratować, jednak stan ich zdrowia jest groźny. Pozostali dwaj zmarli w kilka godzin po wypadku.

Z dalszych stron.

Wrocław. (Z życia Polonji wrocławskiej). Dom polski we Wrocławiu został otwarty w dniu 15. 10. 1928 r. Znalazły w nim pomieszczenie wszystkie organizacje polskie we Wrocławiu, a mianowicie: Polskie Towarzystwo Szkolne, Tow. „Harmonja", Oddział Związku Polaków w Niemczech, Towarzystwo Bibljoteki Ludowej, Tow. Kasy Pośmiertnej, Tow. Szachistów Polskich i Tow. Kościelne. Posiadanie własnego lokalu w znacznej mierze wpłynęło na rozwój towarzystw, który uwydatnia się w stałym przyroście liczby członków w poszczególnych organizacjach. Oddział wrocławski Związku Polaków w Niemczech, który w dniu 1. 10. 1928 r. liczył 68 członków, w dniu 15. 2. 1929 posiadał ich 118. Posiadanie własnego Domu Polskiego wpłynęło nietylko na rozwój organizacyjny towarzystw, lecz i na rozwój życia towarzyskiego. Zebrania i przedstawienia odbywają się na wielkiej sali, mieszczącej około 200 osób. Sala ta wyposażona jest w silnik i w trzy głośniki, przyłączone narazie do gramofonu, które w przyszłości będą używane również dla radja. Zbudowanie aparatu odbiorczego dla przyjmowania stacyj polskich — rzecz wielkiej wagi dla propagandy kulturalnej wśród mniejszości tutejszej — narazie napotyka jeszcze na trudności techniczne i — finansowe. W drugiej sali mieści się szkółka oraz bibljoteka.

Barwy papieskie.

Pierwotna chorągiew państwa kościelnego i dawnej armji papieskiej była nie biało-żółta, ale czerwono-żółta, ozdobiona przytem obrazami św. Piotra i św. Pawła. Kiedy jednak większa część wojsk papieskich wcielono po obsadzeniu Rzymu przez Napoleona I. do armji francuskiej, gdzie zachowały one dawne barwy papieskie, ówczesny papież Pius VII, widział się zmuszonym nadać powstałej mu sile zbrojnej nowe barwy; dlatego też dekretem z 13 marca 1908 r. postanowił, że chorągiew armji papieskiej będzie odtąd nie czerwono-żółta, ale biało-żółta.

Barwy te stały się wkrótce bardzo popularne. Z ucieczką Piusa IX do Gaetta w listopadzie 1848 i z obwołaniem republiki rzymskiej papieskie barwy zniknęły na jakiś czas z Rzymu. Jednakże już w r. 1850 wraz z papieżem, osłanianym przez wojska francuskie, chorągwie biało-żółte wróciły do Wiecznego Miasta. Z chwilą wcielenia państwa kościelnego do państwa zjednoczonej Italji biało-żółta chorągiew przestała być symbolem świeckiej potęgi papiestwa. Dzień 11 lutego b. r. przywrócił barwom papieskim dawne znaczenie.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Na początku listopada 1927 r. zamordowano w lesie stolarzowickim żonę ślusarza Białaszka z **Miechowic**. Pod zarzutem popełnienia zbrodni aresztowano 52-letniego bezdomnego stolarza Franciszka Jarka, lecz wypuszczono go na wolną stopę z powodu braku dowodów. W międzyczasie jednak władze doszły do wniosku, że mordercą może być tylko Jarek i zarządziły jego ponowne aresztowanie. Jednakże Jarek ukrywał się i dopiero w tych dniach zdołano go ująć w Górnikach i odstawić do więzienia sądowego w Bytomiu.

*

Radca duchowny ks. Józef Hausenke, duszpasterz szpitala św. Ducha w **Bytomiu** skończył 81 rok życia swego. Ks. Hausenke był 40 lat proboszczem w Stawikowie pod Raciborzem i dopiero od trzech lat osiadł na stałe w Bytomiu. Sędziwy kapłan cieszy się czerstwem zdrowiem i wolny swój czas poświęca studjom.

Z Gliwickiego.

Starszy inspektor miejski Munzke w **Gliwicach** wyszedł w sobotę wieczorem na przechadzkę nad Kłodnicę. W pobliżu strażnicy pośliznął się i wpadł do rzeki. Zawezwana straż ogniowa wydobyła nieszczęśliwego z topieli i odstawiła go do kostnicy, gdzie stwierdzono już tylko śmierć.

*

W **Czechowicach** powódź wyrządziła poważne szkody. Woda wtargnęła do kilkunastu domów. Jeden ze składów jest zupełnie odcięty od świata, wobec czego wydawanie towarów odbiorcom odbywa się przez płot lub na długim drążku.

Z Zabrskiego.

Odebrał sobie życie przez powieszenie robotnik kopalniany Henryk Molenda. Choroby serca i żołądka mają być przyczyną samobójstwa.

*

Przy zbieraniu węgla na hałdzie spotkało nieszczęście zamężną Franciszkę C. z Zaborza. Nieszczęśliwa umieszczono w szpitalu.

Z Kozielskiego.

Dnia 15 listopada 1928 r. napadnięty został na drodze z **Koźla do Rogów** posłaniec kasowy Franciszek Białas, któremu napastnik wydarł tekę z pieniądzmi i uciekł. Wkrótce potem aresztowano podróżującego Pawła Steina z Reńskiejwsi pod zarzutem popełnienia rabunku. W tych dniach sąd przysięgłych w Raciborzu skazał rabusia na 6 lat ciężkiego więzienia.

Z Strzeleckiego.

Brak pracy zmusza ludność powiatu, mianowicie kobiety, do szukania pracy w głębi kraju, przedewszystkiem w Saksonji. Robotnice z różnych okolic wyjeżdżają partjami. W bieżącym roku liczba udających się na obczyznę jest znacznie większa, aniżeli w innych latach.

Sprawa odszkodowań wojennych.

Berlin. (PAT). Prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht, biorący obecnie udział w obradach konferencji rzeczoznawców, ma przybyć do Berlina, by wziąć udział w posiedzeniu rady naczelnej Banku Rzeszy. Wraz z doktorem Schachtem przybywają również i przedstawiciele zagraniczni w radzie naczelnej Banku Rzeszy. Dyr. Schacht w czasie swego pobytu w Berlinie ma ponownie odbyć konferencję z kanclerzem i ministrami: finansów i gospodarki w sprawie paryskich rokowań reparacyjnych.

Za ratowanie statku „Tczew“.

Berlin. (AW). Konsul polski w Hamburgu wręczył dowódcy pancernika niemieckiego „Elsass“ złotą papierośnicę, jako podarunek rządu polskiego za wyratowanie „Tczewa“. Taką samą papierośnicę otrzymali piloci Osterkemp i v. Rocquee, za akcję pomocy w aprowidowaniu i utrzymaniu łączności ze światem okrętu polskiego.

Niemcy przeciwko wojnie gazowej.

Berlin. (PAT.) Parlament przyjął w trzeciem czytaniu ustawę, ratyfikującą protokół genewski w sprawie zakazu wojny gazowej. Przeciwko ratyfikacji wystąpił tylko klub niemiecko-narodowy i Hitlerowcy.

Loterja Państwowa.

Dwunasty dzień ciągnienia.

Zł. 75.000 Nr. 41519.

Zł. 5.000 Nr.: 80941 101263.

Zł. 3.000 Nr.: 9875 50826 123372 140489 150361.

Zł. 2.000 Nr.: 13922 39183 46652 47337 60127 96606 132861.

Zł. 1000 Nr.: 10564 11989 17846 18839 23898 23956 28610 38657 58866 65043 72246 78198 100220 108474 128704 145369 146149 168805 169750 172088.

Zł. 600 Nr.: 2662 9536 13079 15314 17885 18162 25842 29698 35545 36217 38180 40785 45942 58438 65633 97114 114317 123571 137685 141354 141372 150338 164896

Zł. 500: 3840 4380 4441 4692 5852 6488 7435 8566 8719 11328 11727 18488 18817 19054 19171 19332 20179 24510 25381 31218 35111 35879 36680 36819 36964 37885 39247 40604 42277 42916 43780 44628 45671 48078 50795 54280 57053 60040 60424 60749 61648 62560 62628 63283 65928 67123 69204 69400 69994 70380 70962 71438 72476 73625 74075 74865 76827 77547 79581 79609 80913 81576 82856 83686 84371 86188 87370 87688 88580 89592 91650 91974 92092 92793 93354 93604 93904 95005 95148 99480 99977 100559 100751 101381 102007 103082 103610 105886 106178 107221 108164 109396 111509 114159 116785 118318 119780 120399 121217 121609 121803 122191 122958 123502 124205 124305 129739 130667 132423 134918 135545 136654 137343 137457 141099 141835 143894 147593 147957 152409 153703 154467 157763 161036 161547 161875 161909 162508 164848 166282 166960 167076 167400 167746 168605 170157 171968.

Nieszczęśliwy dzień.

We czwartek rano w fabryce aluminjum „Duhl i Kozicki“ w Mysłowicach wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padło 2 robotników. Mianowicie przy rozbijaniu palników od szrapneli nastąpił wybuch. Jeden z robotników, nazwiskiem Piotr Olej został ciężko pokaleczony i w drodze do szpitala zmarł, drugi zaś lżej ranny Ludwik Długajczyk odstawiony został do szpitala.

Na kopalni „Kleofas“ zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł 17-letni robotnik Maksymiljan Twardoch. Podczas przetaczania wagoników węglowych Twardoch dostał się między bufory, doznając połamania żeber i obrażeń wewnętrznych. W stanie beznadziejnym odwieziono ofiarę wypadku do lecznicy Spółki Brackiej w Katowicach.

Program radiowy.

Sobota, 3 marca 1929.

Katowice fala 416,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 13.00 Komunikaty z Warszawy — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 16.45 Naukę czytania nut — 17.10 Skrzynka pocztowa dla dzieci — 17.55 Słuchowisko z Krakowa dla dzieci — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Odczyt: „Owady jako budowniczowie“ cz. II. — 19.35 Koncert — 20.00 Odczyt „Pieszo przez Bułgarję“ — cz. II. — 20.30 Słuchowisko z Warszawy. „Małżeństwo przy latarni“ — operetka Offenbacha — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 22.30 Muzyka z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramof. — 15.35 Komunikat samorządowy — 15.50 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyt szkolny — 17.25 Odczyt: Przechadzki po Warszawie — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Radjokronika — 20.00 Pogadanka o muzyce — 20.30 Małżeństwo przy latarni — operetka Offenbacha — 22.00 Komunikaty — 22.30 Muzyka.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyt dla rolników — 17.25 Odczyt: Kalendarz imion słowiańskich — 17.55 Słuchowisko dla dzieci — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Gra w loterję — 20.00 Hejnał — 20.15 Polityka zagraniczna.

Poznań, fala 336,3 m.: 13.00 Sygnał czasu, koncert gramofonowy — 14.00 Giełda i komunikaty — 16.50 Gawęda harcerska — 17.05 Lekcja angielskiego — 17.30 Wiadomości o wystawie — 17.55 Słuchowisko dla dzieci — 18.50 Nadprogram — 19.15 Koncert — 19.45 Poezja — 20.10 Sprawy kobiece — 22.30 Radjokabaret — 24.00 Koncert.

Wrocław, fala 321,2 m.:

Gliwice, fala 326,4 m.: 16.30 Koncert — 18.30 Odczyt: Moda a higjena — 0.15 Koncert — 22.30 Muzyka.

Berlin, fala 475,4 m.: 16.00 Odczyt gospodarczy — 16.30 Koncert — 18.10 Odczyt: Symbol światła — 18.35 Odczyt muzyczny — 19.00 Odczyt o policji — 20.00 Błazen dworski — operetka Müllera — Po transmisji muzyka.

Wiedeń, fala 319,9 m.: 11.00 Muzyka — 15.15 Nadawanie obrazów — 17.20 Koncert — 19.00 Utwory Schlossleithnera — 19.30 na czasie — 20.05 Święta kaczka — opera Gała.

Niedziela, 24 marca 1929.

Katowice, fala 416,1 m.: Nabożeństwa z kościoła w Wielkich Piekarach (Śląsk). — 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Koncert z Warszawy — 14.00 „Ogrodnik śląski“ — 14.20 Odczyt rolniczy: „Wybór zdrowej sadzonki ziemniaka“ — 14.40 Odczyt rolniczy z Warszawy — 15.15 Nabożeństwo z Katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach — 16.00 Koncert — 18.00 Koncert — 19.00 Rozmaitości — 19.20 „Bery i bojki śląskie“ — 20.00 Odczyt: „Walka o byt“ — 20.30 Koncert muzyki religijnej z Krakowa — 21.00 Odczyt literacki z Warszawy — 21.15 Koncert z Krakowa — 22.00 Komunikaty z Warszawy.

Poniedziałek 25 marca 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 13.00 Komunikat rolniczy z Warszawy — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyt z Krakowa: „Zasada podziału pracy u zwierząt“ — 17.25 „Radjoamator“ — 17.55 Koncert z Krakowa — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku dla początkujących — 19.40 Strażactwo — 20.00 Odczyt: „O książce Juljusza Kaden - Bandrowskiego — Czarne skrzydła“ — 20.30 Koncert z Wilna. — 22.00 Komunikaty z Warszawy.

Ciepłota wody morskiej zmniejsza się stopniowo w odwrotnym stosunku do głębokości.

Ceny targowe w Katowicach.

z dnia 21 marca 1929 r.

Masło wiejskie za 1 funt	3.20—3.60
Masło mleczarniane za 1 funt	3.90—4.10
Jaja sztuka	0.25—0.30
Mięso.	
Wieprzowina za 1 funt	1.60—1.70
Wieprzowina bez dokładki (kotlety)	2.20
Wołowina	1.40—1.60
Cielęcina	1.20—1.60
Cielęcina bez kości	2.40
Skopowina	1.60—1.80
Okrasa świeża	1.70—1.80
Okrasa wędzona	2.00
Łój	1.20—1.40
Jarzyny.	
Kapusta biała za 1 funt	0.45—0.50
Kapusta modra za 1 funt	0.45—0.55
Marchew za 1 funt	0.25—0.40
Cebula za 1 funt	0.30—0.35
Kalafiory sztuka	2.00—3.00
Selery za 1 funt	1.10—1.20
Kartofle za centnar (50 kg.)	9.00—1.00
Kartofle 10 funtów	1.00
Owoce.	
Gruszki IIgatunek za 1 funt	1.00—1.20
Jabłka doborowe za 1 funt	1.00—1.60
Jabłka do gotowania za 1 funt	0,40—0.90
Śliwki doborowe za 1 funt	1.20—1.40
Śliwki II gatunek za 1 funt	0.90—1.00
Cytryny sztuka	0.15
Drób.	
Gołębie	1.50
Gołębięta	1.50—1.75
Kury	5.00—9.00
Kaczki	7.00—9.00
Gęsi	15.00—19.00
Indyki	16.00—30.00

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Teatr Polski w Katowicach.

Odłożenie premjery „Obrony Częstochowy.“

Z powodu niedostarczenia na czas transportu potrzebnych rekwizytów do „Obrony Częstochowy“, dyrekcja teatru zmuszoną jest odłożyć premjerę „Obrony Częstochowy na środę, dnia 27 b. m. Dyrekcja i reżyserja dokładają wszelkich starań, aby to wielkie widowisko narodowo - religijne wypadło jak najwspanialej. Świetlaną postać bohaterskiego przeora Paulinów Augustyna Kordeckiego kreować będzie Dyr. W. Nowakowski.

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

W sobotę, dnia 23 b. m. o godz. 3.30 po poł. odbędzie się dla młodzieży szkolnej przedstawienie. Odegraną będzie opera romantyczna R. Wagnera „Tannhäuser.“

„Noc w Wenecji.“

W sobotę, dnia 23 b. m. o godz. 7.30 wieczór odegraną będzie arcymelodyjna operetka ‚Noc w Wenecji.“

Niedzielne popołudniowe przedstawienie.

W niedzielę, dnia 24 b. m. o godz. 3.30 po poł. odegraną będzie pełna humoru i dowcipu komedja W. Bałuckiego „Piękna żonka“. Ceny miejsc zniżone.

„Tannhäuser.“

W niedzielę, dnia 24 b. m. o godz. 7.30 wieczór odegraną będzie opera romantyczna R. Wagnera „Tannhäuser“ i Turniej śpiewaków na Wartburgu.

Teatr Polski w Rybniku.

W sobotę, dnia 23 b. m. Teatr Polski z Katowic odegra w Rybniku w sali Hotelu Świerklaniec sensacyjną sztukę angielsko-chińską „Mandaryn Wu“. Bilety do nabycia w firmie Malik, ul. Piłsudskiego.

Repertuar:

Sobota, dnia 23 marca „Tannhäuser“ po południu o godz. 3.30 dla młodzieży szkolnej.

Sobota, dnia 23 marca „Noc w Wenecji“, wieczór 7.30.

Niedziela, 24 marca „Piękna żonka“ o godz. 3.30 po poł. — Wieczorem „Tannhäuser.“

Wtorek, 26 marca „Mandaryn Wu.“

Środa, 27 marca „Obrona Częstochowy.“ Premjera.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Kółko Abstynentów przy kościele św. Piotra i Pawła urządza zebranie w niedzielę 24 marca o godz. 17 w Domu Związkowym. Referat wygłosi ks. Woźnica. Goście mile widziani.

Król. Huta. Towarzystwo „Sokół“ I urządza zebranie w sobotę 23 marca o godz. 8 wieczorem w lokalu Z. Z. P. przy ulicy Piłsudskiego.

Ornontowice. Związek inwalidów górniczo - hutniczych urządza zebranie w niedzielę 24 marca o godz. 3 po południu u Kotyczki.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na II. kwartał 1929 r. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub **Górnoślązak** lub **Goniec Śląski**	**Katowice**	**II. kwartał 1929**	9.00	1,08	10.08

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub **Górnoślązak** lub **Goniec Śląski**	**Katowice**	miesiąc **kwiecień 1929 r.**	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

Śląski Urząd Wojewódzki rozpisuje

przetarg publiczny

I. **na roboty przy budowie szkół techniczno-zawodowych w Katowicach** a w szczególności na roboty:
1) murarskie
2) żel. betonowe
3) ciesielskie
4) blacharskie
5) pokrywcze

II. **na budowę domu mieszkalnego** dla delożowanych.

Warunki przetargu i potrzebne formularze można nabyć — jak długo zapas starczy — w Wydziale Robót Publicznych (pokój Nr. 23) za opłatą 10,00 zł.

Oferty należy wnosić w zalakowanych kopertach do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego do dnia 3 kwietnia br. godz. 10-ta, w którym to dniu nastąpi ich publiczne otwarcie przez Komisję Przetargową.

Wadjum wynosi 3% oferowanej kwoty w gotówce, złożone do Kasy Skarbowej w Katowicach względnie zabezpieczenie ustalone w rozporządzeniu Ministerstwa Skarbu z dnia 10. IX. 1927 L. D. O. P. 5284/3.

Oferty wniesione po wyznaczonym terminie, bez wadjum, lub nie na oryginalnych formularzach, względnie uzupełniane dopiskami lub z poprawkami nie będą bezwzględnie rozpatrywane.

Za Wojewodę:
Inż. Zawadowski m. p.
Naczelnik Wydziału Robót Publicznych.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę!